

Od redakcji

Zagadnienie mikronarodów i mikrojęzyków słowiańskich w codziennej praktyce filologicznej pozostaje poza głównym nurtem badań i zainteresowań. Jak jednak pokazała praca nad niniejszym numerem „Poznańskich Studiów Sławistycznych” wcale nie miała grupa badaczy poświęca swą uwagę narodom i językom, które charakteryzować można za pomocą określenia „mikro” (udało się zgromadzić artykuły traktujące o trzynastu takich zjawiskach na terenie Słowiańszczyzny, co oczywiście nie wyczerpuje słowiańskiej mikroróżnorodności). Zapewne równie wielu sławistów odrzuca koncepcję słowiańskich mikronarodów i mikrojęzyków, chętniej korzystając z terminów etnolekt czy język regionalny. Głosy sprzeciwu wobec podejmowanego przez nas pola badawczego także docierały do redakcji. Tym bardziej zależało nam na opracowaniu tego trudnego i kontrowersyjnego problemu.

Z perspektywy tzw. dużych filologii narodowych Słowiańszczyzna może się rysować jako jednolita mapa kultur, literatur i języków współtworzących ukonstytuowane prawnie tożsamości narodowe i państwowe. Na tej mapie co pewien czas następują jednak zmiany: powstają nowe państwa i formują się nowe zjawiska kulturowe. Równoległe duże filologie zazdrośnie zamykają się we własnych granicach, strzegąc emocjonalno-intelektualnej integralności. Scentralizowana władza, forsująca oficjalny paradygmat kultury, spycha na margines odmienne formy autoidentyfikacji związane z językiem, obrzędami, literaturą ustną, pisemną itp. Odsuwane społeczności w konsekwencji zaczynają dążyć do emancypacji, poszukują dróg równouprawnienia z dominującym narodem państwowym. Podobnie jak w dziewiętnastowiecznej Europie czynnikiem integrującym ruchy narodowe pozostaje świadomość wspólnego języka, który stanowi ideologicznie nacechowany łącznik pomiędzy pokoleniami oraz – w tym samym duchu – spaja przeszłość ze współczesnością, dając nadzieję na trwanie społeczności.

Termin mikronaród wywołał redakcyjną dyskusję już na etapie poszukiwania pomysłu na kolejny tom. Punktem wyjścia do sformułowania problemu badawczego były oczywiście metodologiczne założenia zawarte w pracach Aleksandra Duliczenki i jego współpracowników, którzy wytyczyli szlaki nowych badań. Jednak sam Duliczenko posługuje się pojęciem mikrojęzyki słowiańskie, a nie mikronarody. Wydaje się, że stosowanie samego pojęcia mikrojęzyk w oderwaniu od silnych relacji z ludźmi (użytkownikami) uniemożliwia dostrzeżenie wielu aspektów jego wykorzystania: funkcja komunikacyjna jest jednym z nich, nie zawsze najważniejszym. Podejście strukturalistyczne, które uczyniło z języka swego rodzaju absolut bez człowieka, a za przedmiot badań przyjęło teksty bez autora, musi być obecnie zastąpione perspektywą kulturową i antropologiczną, opisującą i wyjaśniającą rozmaite zniuansowane relacje pomiędzy ludźmi. Język, medium międzyludzkich relacji, to nie tylko narzędzie komunikacji, ale również – podkreślmy jeszcze raz – jeden z symboli tożsamości: wyróżniający, stawiający barierę pomiędzy „my” a „oni”, wskazujący, kim jesteśmy.

Poszerzenie perspektywy badawczej o mikronaród miało na celu odejście od czysto gramatycznego opisu zjawisk i otwarcie na problematykę funkcjonowania języka w życiu społeczeństw. Czy decyzja ta była trafna? I tak, i nie. Naród w podstawowym znaczeniu, bliskim polskiemu odbiorcy, łączy się z państwowością, ustalonym kanonem kultury, oficjalnym językiem, edukacją, biurokracją, czasem nawet z konfesją. W takim ujęciu przedrostek mikro- sugerowałby jedynie liczebnie mniejszy organizm państwowo-narodowy, którego kultura jest mniej znana, słabiej spopularyzowana, niż kultury wielkich sąsiadów. Naturalnie nie o takie rozróżnienie chodziło redakcji. Zastosowanie innego terminu także byłoby uzasadnione: etnos, etnia, grupa etnograficzna, etniczna, regionalna, mniejszość etniczna/narodowa – jednak zmieniłoby perspektywę, od której wychodziliśmy w projektowaniu numeru (językoznawstwo), a która w trakcie prac uległa rozszerzeniu. Określenia mikro czy mniejszość nie wskazują na liczebność badanej społeczności (w zasadzie na ogół nie jest ona znana, podobnie jak liczba użytkowników języka czy też osób, dla których przynależność do mikronarodu jest ważna). Tym cenniejsze, naszym zdaniem, są – podawane przez Autorów zamieszczonych tekstów – informacje o stopniu i zakresie tożsamości grupowej, a także o celach, które stawiają swojej wspólnocie działacze społeczni i kulturalni.

Wydaje się bezsporne, że można wskazać dwa ważne elementy, które przyczyniają się do wzmożonej aktywności mikronarodów (i innych społeczeństw lokalnych) w ostatnich dwóch dekadach. Pierwszy, szczególnie istotny, to zmiany polityczno-ekonomiczne, które miały miejsce w Europie Wschodniej i Południowej (zjawisko emancypacji narodowej, czasem nazywane przebudzeniem, dotyczy oczywiście również innych regionów kontynentu) po upadku scentralizowanych reżimów komunistycznych. Zbliżenie do standardów zachodnioeuropejskich i perspektywa integracji z Unią Europejską zmuszały rządy poszczególnych państw do podpisywania i przestrzegania praw związanych z szeroko pojętą wolnością jednostki, polegającą także (lub przede wszystkim) na wyborze identyfikacji etnicznej i narodowej, kultywowaniu własnego języka oraz tradycji. Regionalizacja polityczna, ekonomiczna i edukacyjna umożliwiła marginalizowanym wcześniej społecznościom śmielsze eksponowanie własnej odrębności i potrzeb. Warto jednak zaznaczyć, że istotny probierz dla wyborów etniczno-językowych stanowi także system wolnorynkowy. Obok przeważających tendencji wzmocnienia i eksponowania wyróżników etnicznych (mikrojęzykowych i mikronarodowych), będących często wynikiem finansowego wsparcia opisanych działań, zdarza się, choć sporadycznie, że użytkownicy posługujący się idiomem etnicznym (innym niż język państwowy) wyłącznie w sytuacjach intymnych, rodzinnych, lokalnych, gdy tworzony jest jego standard czy powstają szkoły dające możliwość nauczania dzieci rodzimego języka, podejmują decyzję o wyborze oficjalnego (państwowego) wariantu i rezygnacji z lokalnego, co może prowadzić do utraty świadomości etnicznej, odchodzenia od wspólnoty lokalnej.

Drugim, równie istotnym elementem, który wpływa na zmianę decyzji tożsamościowych, są najnowsze środki komunikacji, w tym nade wszystko Internet. Dał on nieograniczone możliwości prezentacji i konsolidacji wokół tematyki dotyczącej wspólnoty. Zastępując ograniczony dostęp do prasy w lokalnych wersjach językowych oraz limitowany czas nadawania audycji na kanałach radiowych i telewizyjnych, otworzył przestrzeń dyskutantom, forumowiczom, ale także literatom i autorom tekstów poświęconych obszarowi, historii, kulturze, sprawom społecznym, pokazując żywotność wspólnoty. Część badaczy widzi w Internecie także zagrożenia wiążące się z brakiem bezpośredniego kontaktu członków grupy, co może

skutkować tym, że wszelkie przejawy istnienia wspólnoty staną się bardziej rzeczywistością cybernetyczną niż żywą praktyką.

Tom, który redakcja oddaje do rąk Czytelnika, choć nie ujmuje w całości skomplikowanej mozaiki mikronarodowo-etnicznej i językowej współczesnej Słowiańszczyzny, pokazuje wiele zakresów badań związanych z problematyką tożsamości i kultur mikronarodów. Ważne jest również, że zagadnieniami tymi zajmują się zarówno starsi badacze, jak i młodzi naukowcy, odwołujący się w swych pracach do metodologicznych założeń A. Duliczenki. Samego uczonego mamy możliwość poznać dzięki otwierającemu niniejszy numer, osobistemu, po części felietonowemu tekstowi, który pokazuje, w jaki sposób zajął się on problematyką mikrojęzyków i który daje wgląd w jego postrzeganie aktualnej językowej sytuacji Słowiańszczyzny. O niektóre wątpliwości metodologiczne i perspektywy dla mikronarodów redakcja zapytała Profesora w krótkim wywiadzie, zamieszczonym po niniejszym słowie wstępnym.

Funkcję problemowej introdukcji spełniają także dwa teksty opublikowane w dziale Eseje. Pierwszy z nich: *My z krawędzi Europy: Mroczny język i „słowiańska dusza” (Mi, s rubova Europe: Sumorni jezik i „slavenska duša”)* Žarka Paicia wprowadza Czytelnika w doświadczenie współczesnej historii Europy; doświadczenie rozumiane jako destrukcyjne praktyki języka. „Kto chce mówić o duchowej tożsamości Europy w czasach współczesnych”, jak pisze chorwacki filozof, „nie może zaprzeczyć, że świadomość konieczności destrukcji języka jawi się jako drugi początek «narodu», niezależny od wszelkich ograniczeń do mitycznych wyobrażeń o wielkości i ofierze historii”. W drugim eseju, Nenada Veličkovicia, prezentowana jest współczesna skomplikowana sytuacja w szkołach Bośni i Hercegowiny: z trzema językami i kanonami kultury wyznaczanymi przez czynnik narodowy i konfesyjny. Wydrukowany tekst jest przekładem, dlatego warto zaznaczyć, że Autor nie zgadza się na zastosowanie żadnego narodowego (bośniacki, chorwacki, serbski) określenia w odniesieniu do języka, którym się posługuje i który ostatecznie łączyłby się z dzisiejszymi państwami narodowymi i ich standardami językowymi.

Jak ważną funkcję pełni nadal we współczesnym świecie (choćby wyimaginowana) wspólnota językowa, widać w analizie Ewy Nowickiej, która na podstawie badań terenowych (obserwacja uczestnicząca i wywiad pogłębiony) prezentuje zabiegi Arumunów zmierzające do utrwalenia

własnego języka i przekazania go następnym pokoleniom w kilku krajach bałkańskich. Historyczny aspekt bycia pomiędzy i konieczności wyboru nacji przedstawia Ivan Strjapko na przykładzie Zakarpacia, które jeszcze na przełomie XIX i XX wieku oscylowało między rosyjskością a ukraińskością, oraz Naczo Dimitrov wpisujący migracje zarobkowe Karakaczanów w nieuchronny proces utraty przez nich wyróżników etnicznych. Tożsamość etniczna/narodowa jest zwykle wyborem (jak pisał Ernest Renan – codziennym plebiscytem), stąd też pojawiające się wahania, gdy trzeba poruszać się pomiędzy mikro a makro. W dużym stopniu dotyczy to mniejszości narodowych (gdy istnieje państwo narodowe, do którego można się odnosić) oraz grup o niejasnej przynależności etnicznej. Przykłady takich niejednoznacznych identyfikacji analizują: Mariola Walczak-Mikołajczakowa na przykładzie banackich Bułgarów, których odróżnia od sąsiadów język i konfesja oraz Darja Konior i Anastasija Makarova badające specyfikę kulturową i językową w rumuńskim regionie Karaszewo, którego mieszkańcy posługują się idiomem słowiańsko-rumuńskim. Izolowaną na terenie Mołdawii i Bułgarii społeczność Gagauzów prezentuje Jerzy Hałas, który skupia uwagę na procesie rodzenia się ich tożsamości etnicznej. Proces ten, jak podkreśla Autor, ma swe źródło w kontakcie z grupą sąsiednią (opozycyjną; Thomas Hylland Eriksen, Tim Edensor, Anthony Cohen, Marcin Lubaś, Józef Obrębski i in.) oraz wymaga deklaracji szerszego typu, np. przynależności do takich wspólnot, jak Słowianie czy ludy turkijskie.

Standaryzacja języka jest ważnym etapem w integracji wspólnot, daje szansę na edukację w idiomie etnicznym z jednej strony, z drugiej – pociąga za sobą problem wyborów spośród lokalnych odmian mówionych, decyzji dotyczących pisowni, tworzenia zasad poprawnościowych, co może wywoływać protesty użytkowników lub niechęć do takiej a nie innej formy języka. Posiadanie jednak gramatyki i słownika oznacza wyższy stopień uporządkowania, z wersji mówionej idiom podnoszony jest do rangi pisanego, może być zatem emblematem wspólnoty dla niej samej, ale również dla sąsiadów, urzędów, władz państwowych itp. Skomplikowane wybory dotyczące standaryzacji prezentują teksty: Jolanty Tambor o statusie języka śląskiego oraz dyskusjach w sprawie podstawy dialektalnej i jego literackiej wersji; Krzysztofa E. Borowskiego o literackości i standardzie molizańskiego, który ponownie staje się żywym językiem twórczości

artystycznej; Petara Vukovicia, analizującego tożsamościowe kontrowersje Bunjewców, oscylujące pomiędzy świadomością całkowitej odrębności a przynależnością do szerszej chorwackiej wspólnoty kulturowej; podobne wybory etniczne i narodowe Ślązaków, którzy określali się jako Niemcy, Górnoślązacy lub Polacy w burzliwym okresie po roku 1989 opisuje Paweł Popieliński; Matej Šekli koncentruje się na zagadnieniu różnic w opisie języków ze względu na klasyfikację genetyczną w zestawieniu ze współczesną sytuacją socjolingwistyczną na przykładzie rezjańskiego; w tekście Pawła Kowalskiego znajdziemy ciekawy zarys dziejów literackiego języka prekmurskiego oraz najnowszych prób twórczości translatorskiej i artystycznej; Marko Samardžija przedstawił natomiast zarys historii Gradišcańskich Chorwatów (chorw. Gradišćanski Hrvati, w języku polskim funkcjonuje także termin Burgenlandzcy Chorwaci) i ich języka.

Napięcia pomiędzy tradycją, folklorem a życiem w nowoczesnym świecie wyraźnie pokazane są w kulturowo-literaturoznawczych artykułach. Emilia Kledzik analizuje twórczość łużyckiej poetki Róży Domašcyny, próbującej wyjść poza folklorystyczny obręb małych literatur i wprowadzać nową, oryginalną tematykę do swej twórczości wraz z adekwatnym do niej językiem, odpowiadającym codziennej praktyce komunikacyjnej. Justyna Pomierska zwraca uwagę na specyfikę kultury lokalnej, wyrażanej nie tylko w leksyce, ale nade wszystko w tzw. mądrości ludowej, której językową realizacją są w tym wypadku kaszubskie przysłowia, priamele i welleryzmy. Kaszubską etymologią ludową natomiast zajęła się Ewa Rogowska-Cybulska, przedstawiając, w jaki sposób lud wyjaśnia i utrwała samoidentyfikację. Jak już zostało napisane, głównym zagadnieniem walki o zachowanie odrębności jest możliwość przekazania jej następnym pokoleniom. Stosunek młodzieży kaszubskiej i łużyckiej do własnej kultury i jej atrakcyjności ukazuje Nicole Dołowy-Rybińska.

Teksty, których problematyka sytuuje się poza głównym tematem tomu, poświęcone są m.in.: konfrontatywnemu zestawieniu polskich i bułgarskich złożzeń z komponentem *eko-* w prasie oraz ich funkcjom w dyskursie proekologicznym (Natalia Długosz); ciągłej potrzebie wzbogacania wypowiedzi i podkreślania indywidualnych cech autora poprzez wprowadzanie neologizmów i okazjonalizmów (na przykładzie języka mediów, Vanja Zidarova); ekspresyjności słowotwórstwa i artystycznemu wyrazowi neologizmów w utworze *Kosmos* Witolda Gombrowicza (Dimitrina

Hamze). Ważne miejsce w dziale Poza tematem zajmuje praca Jana Vorela, w której uwaga badawcza skupiona została na wątkach religijnych w twórczości rosyjskiego symbolisty, poety Dmitrija Mereżkovskiego oraz na znaczeniu jego poezji dla rosyjskiej literatury i całej kultury współczesnej. W kręgu problematyki religijnej pozostaje także drugi, artykuł Marioli Walczak-Mikołajczakowej, będący refleksją na temat zmiany w antropologii bułgarskiego odrodzenia narodowego polegającej na niekonsekwentnym zastąpieniu Joan formą Iwan.

Uwadze Czytelnika polecamy także teksty będące rezultatem lektur niedawno opublikowanych ciekawych pozycji naukowych.

Artur Stęplewski
Krystyna Pieniążek-Marković